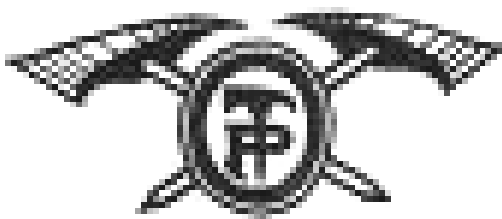


# Młodzi mężczyźni z Rejowca i okolic w szeregach „Baudienst”<sup>1</sup> 1940 – 1944.

„Pamięci niewolników III Rzeszy”

Po za wieloma formami<sup>2</sup> niewolniczej pracy, jaką wprowadził okupant niemiecki w stosunku do ludności polskiej w czasie II wojny światowej była „Baudienst”.



Odznaka Polskiej Służby Budowlanej

Solidne udokumentowanie źródłowe tej służby jest prawie niemożliwe. Powód – Niemcy dokumentację Służby Budowlanej niszczyli. Starali się zatrzeć wszelkie ślady swojej działalności. Zachowały się jedynie fragmentaryczne wzmianki odnajdywane przypadkowo przy okazji wertowania archiwaliów związanych z okresem II wojny światowej. Wiele spraw i zdarzeń o charakterze subiektywnym przetrwało w pamięci byłych junaków. Zachowały się dokumenty osobiste jak: zaświadczenia, legitymacje, fotografie czasami listy kierowane do najbliższych itp.



<sup>1</sup> **Baudienst** (*Służba budowlana*) - na zasadzie pracy przymusowej Polaków i Ukraińców w Generalnym Gubernatorstwie. Powołani do Służby Budowlanej byli skoszarowani i umundurowani. Pracowali przy melioracji, budowie dróg, linii kolejowych, a nawet w przemyśle zbrojeniowym. Otrzymywali skromne wyżywienie i niewielki żołd. Skoszarowaną młodzież za niewielkie przewinienia bito i szykanowano w różnorodny sposób.

<sup>2</sup> Służbę w Baudienście trudno porównywać do Służby Pracy (SP) organizowanej w ramach „Arbeitslager” (Obozów Pracy). Jedynie, co je może zbliżać, to niewolnicza praca na rzecz Niemiec nadzorowana przez **Arbeitsamt** czy też przymusowe wywózki Polaków na roboty do III Rzeszy (z niepełnych danych dokumentacyjnych wynika, że ponad 200 młodych ludzi z Rejowca i okolicznych wiosek zostało wysłanych na roboty do Niemiec.) i całym systemem obozów koncentracyjnych, które z założenia poprzez pracę ponad siły unicestwiały więźniów. Nie oszczędzano jeńców wojennych osadzonych w **Stalagach** (od *Stammlager für kriegsgefangene Mannschaften und Unteroffiziere*). Po zakończeniu działań wojennych cały system niemieckich represji kwalifikowano, jako zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości.



*Nadruki na stronach tytułowych legitymacji, które wydawano wcielonym do Baudienstu.*

Jednym z pierwszych rozporządzeń Generalnego Gubernatora Hansa Franka było wprowadzenie 26 października 1939 r. powszechnego obowiązku pracy dla wszystkich Polaków od 18 do 60 roku życia, rozszerzonego wkrótce także na młodocianych od lat 14.

W archiwum „Rębacz”<sup>3</sup> znajduje się następująca notatka (zapis) następującej treści:

*(...) „ 25.01.1940 roku Generalny Gubernator Hans Frank wydał zachęcającą odezwę do ludności polskiej, na wyjazd na roboty do Niemiec. Kilkanaście osób z różnych powodów usłuchało z czasem żałują za swoją nierozważną decyzję płacąc niewolniczą pracę. ”*

Rozporządzeniem z 6 maja 1940 r. powołano Baudienst im Generalgouvernement (podzielony na trzy pion: polski, ukraiński i góralski). Rozpoczęto organizowanie pierwszych oddziałów budowlanych. Od 1 grudnia 1940 r. powstały w dystrykcie lubelskim oraz radomskim. Pod względem organizacyjnym Baudienst podlegał Głównemu Wydziałowi Spraw Wewnętrznych tzw. Rządu GG, którego zwierzchnikiem był Generalny Gubernator. Komendantem organizacji w GG Hans Frank mianował generała Heinricha Hinkela.

Formą organizacyjną przypominała służbę wojskową wzorowaną na systemie trójkowym. Najmniejszą grupą organizacyjną była drużyna, licząca od 10 do 15 junaków. Dowodził nią przodownik tzw. Vorarbieter. Miał za zadanie pilnowanie junaków podczas pracy, aby szybko i dokładnie wykonywali powierzone zadania skracając do minimum odpoczynki. Trzy drużyny tworzyły pluton Zug. Na jego czele stał nadzorca – Vorwerker. Natomiast kilka plutonów (pomiędzy trzema a pięciu) kompanie a wyżej bataliony. „Werkgrupe” tworzyło oddział o liczbie oscylującej od 80 do 150 junaków z dowódcą - Hauptstelle. ( Kreishauptstellenfuhrer). Inaczej rzecz ujmując komendę mieli nad wszystkim Niemcy - członkowie Niemieckiej Służby Pracy (Arbeitsdienst). Niższe funkcje pomocnicze jak np. komendantów grup roboczych, pełnili w zasadzie starsi junacy.

Wszyscy junacy bez względu na rodzaj ubioru (mundur lub robocze ubranie) mieli obowiązek nosić naszyty charakterystyczny znak Baudienstu - dwa skrzyżowane topory strażackie z literą G. ("Generalgouvernement") w trójkącie na rękawach lewego ramienia oraz na nakryciach głowy tylko samo godło.

<sup>3</sup> ppor. Jan Czaplński ps. „Rębacz” pierwszy komendant placówki, Następnie Komendant Rejonu IV a później V ZWZ – AK. w Rejowcu.



*Takiego wzoru znak był noszony na nakryciach głowy i rękawach kurtek.*



*Patki kołnierzowe na umundurowaniu junaków.*

Na szczeblu rządu GG istniała jednostka organizacyjna Leiter des Baudienstes. W dystryktach Baudienstkommandostellenfuehrer des Distrikts, jego urząd to Kommandostelle; powiatu - Baudiensthauptstellenfuehrer, urząd podległy mu to Baudienstkreishauptstelle, lub Kreishauptstelle (Hauptstelle) - Kreisbauamt czyli urząd powiatowy<sup>4</sup> (okręgowy) oraz Provintz (prowincja). Do lepszego wykorzystywania niewolniczej siły roboczej stworzona została poza Baudienstem cała skala obozów pracy, „Arbeitslagerów”, od zwykłych do najcięższych - karnych. Kierowano do nich ludzi chwilowo bezrobotnych a zarejestrowanych w urzędach pracy.

---

<sup>4</sup> Powiatowe komendy tzw. "Hauptstelle" kierowały oddziałami roboczymi, "Abteilungen".

# Bescheinigung Poświadczenie

§ 3 Abs. 5 der Ersten Durchführungsvorschrift zur Verordnung über die Einführung einer Arbeitskarte vom 21.12.1940

§ 3 ust. 5 pierwszego postanowienia wykonawczego do rozporządzenia o wprowadzeniu karty pracy z dnia 21.XII.1940

Name:  
Nazwisko [REDACTED]

Vorname:  
Imię [REDACTED]

Geboren am:  
Urodzony(a) dni 25 [REDACTED] 1901

Geburtsort:  
Miejsce urodz. Rybie

Kreis:  
Powiat Cholm

Beruf:  
Zawód Zuckerrfabriks-hilfsarbeiter

Berufsgruppe und Art:  
Grupa zawod. 23A13

ist auf Grund der Verordnung über die Einführung einer Arbeitskarte vom 20. 12. 1940 als arbeitskartenpflichtige Person erfasst und ist im Besitze der Arbeitskarte  
Nr. 9076 / 05610

zarejestrowany został na podstawie rozporządzenia o wprowadzeniu karty pracy z d. 20. 12. 1940 jako osoba, zobowiązana do posiadania karty pracy i posiada kartę pracy  
Nr.:

**Cholm**, den 11. August 1943



**Arbeitsamt Lublin**  
(Stempel des Arbeitsamts / Pieczęć Urzęda Pracy)

**Nebenstelle Cholm**

- 907 Ch -

Im Auftrage:

*M. August*  
(Unterschrift / Podpis)

Diese Bescheinigung verbleibt im Besitz des Inhabers  
Niniejsze zaświadczenie pozostaje w posiadaniu posiadacza karty.

*Poświadczenie wydane przez chełmską filię – ekspozyturę Arbeitsamtu w Lublinie.*

Powracając do najmniejszej komórki organizacyjnej należy przypomnieć tzw. Stadtbauamt kierowaną przez Stadtbaurata - radcę budowlanego na szczeblu miasta ewentualnie osady.

Należy podkreślić, że rekrutacja do „Baudienst” odbywała się na zasadzie poboru niektórych roczników spośród zamieszkałych w Generalnym Gubernatorstwie mężczyzn w wieku od 18 lat, głównie bezrobotnych lub osób bez stałego zatrudnienia oraz w drodze dobrowolnych zgłoszeń poprzez urząd pracy. Werbunku do przymusowej pracy dokonywali na polecenie Niemców urzędy pracy lub urzędy gminne a nawet sołtysi, Akcją poborową od 1942r. przejęły powiatowe placówki, Baudienstu, które w ściśle współpracowały z urzędami pracy i ich filiami. Także ze starostami, wójtami, oraz z policją nadzorującą poprawność wykonawstwa po rejestracji wyznaczonych roczników.

Inną formą rekrutacji do Baudienstu określanym przez Niemców był „nabór dyscyplinarny<sup>5</sup>” gdzie Polaków skazanych przez władze okupanta np. za niewielkie przewinienia na utratę wolności, areszt, grzywnę zamieniano prawie automatycznie na pracę w "Służbie Budowlanej".

Konsekwencją odmowy zgłoszenia się do obozu pracy była groźba wywiezienia całych rodzin do obozu na Majdanku. Początkowo junacy nie byli skoszarowani. Pracowali w tzw. systemie dochodzącym. Byli zatrudniani w niewielkiej odległości od swoich miejsc zamieszkania. W wyniku dość częstego uchylania się młodych ludzi od słabo płatnej i wyczerpującej pracy fizycznej s służbie w Baudienstie Władze niemieckie rozpoczęły w roku 1942 grupować junaków w obozach mieszkalnych. Porządku w obozie pilnowali uzbrojeni Niemcy. Wszystko wskazuje na to, że zakwaterowanie junaków z Baudienstu rejonu Rejowca było w pomieszczeniach stajni<sup>6</sup> przy cementowni „Firlej” po niewielkich przeróbkach przystosowawczych. Miejsce owiane ponurą sławą w swojej historii. Po przegranej wojnie obronnej w 1939 roku. Niemcy wzięli tych pomieszczeniach polskich oficerów narodowości żydowskiej. Wspomina o tym w swojej relacji Tadeusz Dorosz. -



<sup>5</sup> Polaków skazanych przez władze okupanta np. za niewielkie przewinienia na utratę wolności, areszt, grzywnę zamieniano na pracę w "Służbie Budowlanej".

<sup>6</sup> Konie wykorzystywano przy transporcie urobku margla z pobliskiej kopalni odkrywkowej.

Dorosz Tadeusz  
 ul. Wojska Polskiego 2a m 5  
 22-400 Zamość  
 kom. 504044923

Zamość dnia 22.05.08

Oświadczenie

W sprawie, w której oświadczenie składam, dotyczy jeńców Armii Polskiej - oficerów pochodzenia Żydowskiego. Wprawdzie od 1940 roku minęło wiele lat, ale rozstrzelanie ~~razstrzalkami~~ tej grupy oficerów przez Niemców na wiosnę w 1940r. w obecnym Rejowcu - Fabrycznym na skarpie kopalni marglu przyległej do Cementowni "Firley. - Pamiętam

Wspomniana grupa oficerów pod koniec 1939r lub na początku roku 1940 została umieszczona na terenie cementowni w budynku, w którym wcześniej trzymano dwa konie i sprzęt ochotniczej straży pożarnej. Nie wiem czy jeńców wykorzystywano do produkcji cementu lub prac porządkowych. Nie wiem również jak byli traktowani przez dozór niemiecki. O tym, że taka grupa jeńców (około 30 osób) przebywa na terenie cementowni dowiedziałem się od oficerów z tej grupy, którzy raz dziennie przychodzili we dwóch z workami po chleb do piekarni która znajdowała się w kamienicy na MORAWINKU, w którym ja mieszkałem. W piekarni byłem chłopcem na posyłki, ale za te niby usługi dostawałem chleb od pana kierownika ~~pana~~ o nazwisku Portko Stanisław. Od tych przychodzących po chleb oficerów usłyszałem, że w grupie jeńców znajdują się oficerowie powołani na wojnę, a wśród nich lekarze i adwokaci z Krakowa i Lwowa. Ubrani byli w mundury oficerskie, bryczesy, buty oficerskie i nakrycie głowy, chyba furażerki. Guziki umundurowania były obszyte zielonym sukmem. W oczekiwaniu na chleb wypytywali mnie o drogi i trakty, które biegły przez Rejowiec w kierunku Krasnegostawu, Chełma i Lublina. Finał tych wędrowek po chleb zakończył się ucieczką dwóch jeńców. Prawdopodobnie ich ucieczka była powodem rozstrzelania pozostałych jeńców. Widziałem tych rozstrzelanych oficerów, leżeli na plecach bez nakrycia głowy, a niektórzy bez butów. Nie wiem gdzie ich pogrzebano ponieważ zostaliśmy z tego rejonu wypędzeni.

Z poważaniem

Dalsze lata okupacji aż do lipca 1944 roku kwaterowano junaków pracujących przy utrzymaniu torów kolejowych wewnątrz zakładowych cementowni „Firlej” jak i szlaków trakcyjnych od Kaniego aż po Chełm i odgałęzienie Krasnystaw. Dowożeni byli do prac przy Cukrowni Rejowiec. Po wojnie było miejscem przetrzymywania niemieckich jeńców wojennych, którzy odbudowywali cementownię po zniszczeniach wojennych. Pośrednim dowodem na istnienie takiego obozu jest następujące pismo:

**Tymczasowy Zarząd Państwowy  
Zjednoczenia Fabryki Portland- Cement  
„Firley”**

Rejowiec – Lublin dn.27.02.1946r  
B.B.K. – Lublin 16 79

**Ogłoszenie  
Dyrekcja Fabryki w Rejowcu Lubelskim**

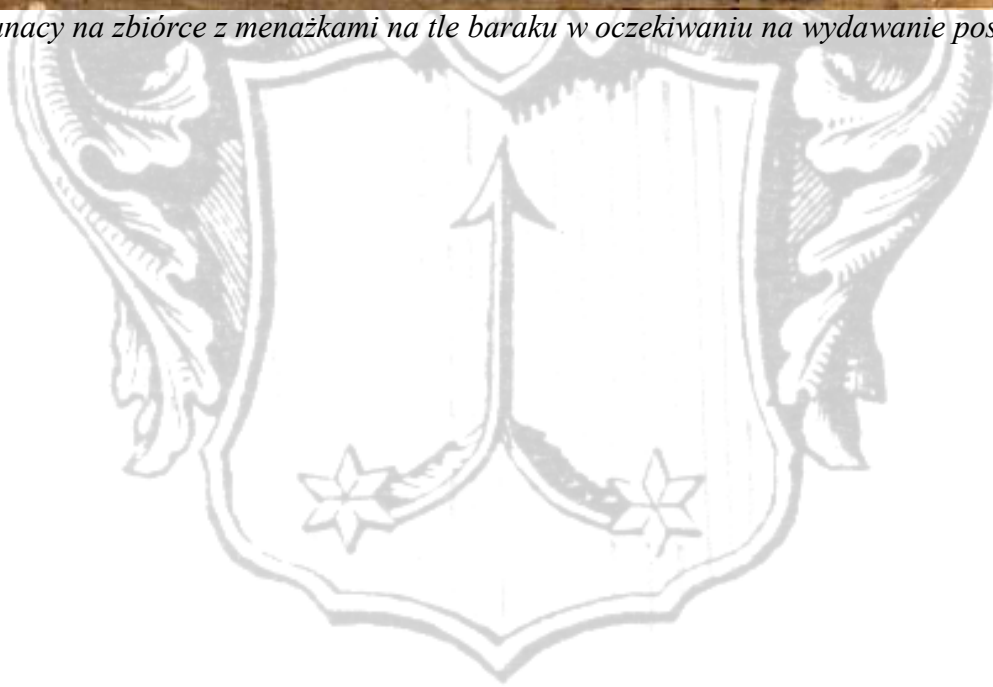
Podaje się do wiadomości, że fabryka nasza przyjmuje ludzi do pracy, którzy będą zatrudnieni w charakterze **strażników niemieckich jeńców wojennych**.

Do ochrony zakładu i nadzorowania niemieckich jeńców wojennych pracujących przy odbudowie Cementowni „Firley” po zniszczeniach wojennych wykorzystywano do tego celu też i Straż Przemysłową. Z relacji nielicznych świadków tamtych wydarzeń wynika, że niemieccy jeńcy wojenni byli zakwaterowani w pomieszczeniach stajni tegoż zakładu przemysłowego w liczbie oscylującej w granicach 100 więźniów. (...) „Z braku miejsca część z nich spała na strychu stajni, za posłanie służyła im słoma lub siano.”

Warunki przebywania obozie Służby Budowlanej były bardzo ciężkie. We wszystkich oddziałach Służby Budowlanej warunki zakwaterowania były podobne. Typowe naprędce zbudowane lub przystosowane drewniane baraki długie na kilkanaście metrów nazywane były „sypialniami”. Nie zapewniały dostatecznej ochrony przed chłodem zwłaszcza w okresie wczesnej wiosny i późnej jesieni. Było zimno pomimo wyposażenia w niewiele dające ciepła piece lub tzw. kozy. Spano na piętrowych pryzkach wyposażonych w sienniki i koce. Przykrywano się jedynie kocami. Na terenie obozu istniał oddzielny budynek tzw. „jadalni”, w której spożywano posiłki. Życie w obozie rozpoczynało się pobudką, ćwiczeniami porannymi, apelem, podczas którego sprawdzano stan jeńców oraz śniadaniem. Następnie rozdawano junakom sprzęt – kilofy, łopaty i w szeregach pod nadzorem udawano się do robót. Wieczorem po skończonej pracy junacy powracali do obozu. Odbywał się wieczorny apel, podczas którego sprawdzano czy kogoś nie brakuje. Po apelu rozdawano kolację. Wyżywienie junaków było skąpe i monotonne, zupełnie niewspółmierne kalorycznie do wykonywanej ciężkiej pracy. W rzeczywistości jednostki Służby Budowlanej były zakamuflowanymi obozami pracy przymusowej na rzecz państwa niemieckiego,



*Junacy na zbiórce z menażkami na tle baraku w oczekiwaniu na wydawanie posiłku*







*Junacy ubrani w drelichy przy piwnicy zaplecza kuchennego na terenie obozu Baudienstu.*

Aby usprawnić nabór młodych ludzi do Służby Budowlanej okupant wydawał szereg rozporządzeń mówiących, że w razie jakichkolwiek uchybień spotka ich surowa kara. Na terenie między innymi Rejowca i okolic rozwieszano plakaty następującej treści:

### **Wezwanie!**

**Wzywa się wszystkich zobowiązanych do odbycia służby budowlanej, którzy nie stawili się na wezwanie do przeglądu względnie na powołanie do służby budowlanej lub uciekli z oddziału, by zgłosili się dobrowolnie w najbliższym urzędzie służby budowlanej. W stosunku do tych, którzy się zgłoszą przed 15 września 1942 r. wstrzymane zostanie postępowanie karne.**

**Kto natomiast wezwania tego nie posłucha, liczyć się musi przy ujęciu w myśl rozporządzenia o służbie budowlanej z dnia 22.4.1942 z karą śmierci.**

### **Wezwanie!**

#### **Do obowiązkowego spisu do Służby Budowlanej**

**Na podstawie zarządzenia o Służbie Budowlanej w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 1.12.1940 roku, zarządza się spis rocznika 1922.**

**Celem wpisania się do listy winni mężczyźni narodowości polskiej i ukraińskiej, którzy urodzili się w roku 1922, zameldować się we właściwych dla ich miejsca zamieszkania Komisariatach Policji Polskiej, przedkładając posiadane dowody osobiste (karta rozpoznawcza, karta pracy, lub inne dowody) w godz. od 8 – 13-ej:**

**dn. 15.4.1942r. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę A - J**

„ 16.4.1942r. „ „ „ „ „ „ „ K – P  
„ 17.4.1942r. „ „ „ „ „ „ „ R - Z

**W przypadku choroby danych personalnych musi udzielić za zobowiązanego inna osoba. Niestosujący się do niniejszego zarządzenia będą karani na podstawie rozporządzenia o postępowaniu karno – administracyjnym z dnia 13.9.1940 roku grzywną do 1000 zł., a w razie nieściągalności aresztem do 3-ch miesięcy, o ile na podstawie innych ustaw nie jest przewidziana kara wyższa.**

Osadzanie w strzeżonych obozach stało się powszechną regułą na przełomie lat 1942 /1943. Dla ludności ukraińskiej i członków tzw. Goralenvolku były organizowane odrębne jednostki. Wszystkimi placówkami Służby Budowlanej kierowali Niemcy oddelegowani do tych zadań ze służby Pracy Rzeszy. Za każdy odcinek pracy odpowiadał majster - fachowiec w danej dziedzinie (Niemiec - cywil).



*Specjalista trakcji kolejowej, który nadzorował prace przy odbudowie i naprawie torów zniszczonych przez partyzantów w okolicach Rejowca. Fotografję wykonano w pobliżu przejazdu kolejowego drogi krzywowolskiej.*

Celem „Baudienst” było stworzenie dyspozycyjnych dużych oddziałów siły roboczej oraz „nauczenia Polaków dyscypliny i wydajnej pracy”.

Okres odbywania Służby Budowlanej trwał początkowo od 3 do 7 miesięcy<sup>7</sup>, a od końca 1941 r. do roku (mógł być w razie potrzeby przedłużony). Osoby powołane do Służby Budowlanej były skoszarowane i otrzymywały umundurowanie, skromne wyżywienie oraz dzienny żołd w wysokości 1 zł.(kieszonkowe). Pracowano zazwyczaj po 10 godzin dziennie. Dodatkowo, jeśli nie naruszyło się dyscypliny, 20 papierosów na tydzień oraz raz w miesiącu butelkę wódki na osobę.

Za odmowę wykonywania pracy lub samowolne opuszczenie miejsca pracy w ramach Baudienst groziło skierowanie do więzienia, karnego obozu pracy.

Regulowało to rozporządzenie Hansa Franka z 22 kwietnia 1942 r. – „o obowiązku Służby Budowlanej utworzono karne obozy pracy”. W obozach karnych osadzano skazanych na okres od miesiąca do dwóch lat. Stosowano tam zastrzone środki bezpieczeństwa i represje wobec osadzonych. 24 VII 1943 roku na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa wprowadzono najwyższy wymiar kary za uchylanie się młodzieży polskiej od pracy w Baudienstach – karę śmierci.

W dystrykcie lubelskim obóz karny zorganizowano dopiero wczesną jesienią 1943 r. Wyczerpująca praca i fatalne warunki socjalno-bytowe w obozach powodowały wśród młodych ludzi gwałtowny wzrost zachorowań na gruźlicę, tyfus plamisty, czerwonkę. Polscy strażnicy pilnujący junaków w obozach karnych potrafili być w wielu przypadkach bardziej okrutni niż sami Niemcy.

Mimo tak ostrych sankcji część powoływanych do Służby Budowlanej nie stawiała się na wezwanie. Inni wybierali służbę w jej szeregach w obawie przed wysłaniem na roboty przymusowe w głąb Rzeszy.



*Portrety junaków pochodzących z okolic Rejowca ubranych w zużyte wojskowe sorty mundurowe z naszytymi emblematami Służby Budowlanej.*

<sup>7</sup> W zasadzie prowadzono pracę w okresie wiosenno-letnim. Na czas zimy zatrzymywano tzw. oddziały kadrowe.



*Funkcyjni na tle baraku obozowego. Przykuwa uwagę różnorodność umundurowania.*



*Niemiecki strażnik z grupą funkcyjnych. W głębi zabudowa obozowa. Po lewej wysoka wieża obserwacyjno - strażnicza.*

Służba Budowlana wykonywała prace melioracyjne, budowała drogi i linie kolejowe, a od 1943 r. wykorzystywana była w przemyśle zbrojeniowym.

Szczególne zadanie junakom z Baudienstu przypadło w samym Rejowcu. Dowództwo Obozu Pracy Przymusowej dla Żydów<sup>8</sup> przy Getcie Tranzytowym w tej osadzie zwróciło się o pomoc w likwidacji rejowieckiego „sztetł”. Najogólniej rzecz ujmując polegało na rozbiórce typowej zabudowy żydowskiej w najbliższym otoczeniu Rynku, która zgodnie z planem raz na zawsze miała zniknąć z pejzażu Rejowca.

„Połączonymi siłami” junaków Baudienstu, więźniów z Obozu Przymusowej Pracy dla Żydów w Rejowcu oraz niektórych mieszkańców, którym okupant przydzielił tzw. „deputat rozbiórkowy” zniszczono (rozebrano, unicestwiono) zabytkową zabudowę niewielkiego miasteczka „sztetł” (לטעטל)

W jednym z oficjalnych dokumentów wytworzonym tuż po II wojnie światowej władze Rejowca scharakteryzowały dramatyzm zaistniałej sytuacji w sposób następujący:

**(...) „Niektóre budowle zostały zburzone kompletnie, tak, że obecnie os. Rejowiec przedstawia się, jako zamczysko zrujnowane”.**



<sup>8</sup> Obóz Pracy Przymusowej dla Żydów w Rejowcu, numer 2925. (Zwangsarbeitslager für Juden im „Generalgouvernement”). Pierwsza wzmianka w oficjalnych dokumentach występuje z dnia 9 listopada 1942 roku. Jego likwidację datuje się na miesiąc lipiec 1943 roku. Uwięzieni pracowali pod nadzorem Waffen SS Remonteamt w Rejowcu. Oprócz niszczenia zabudowy w Rejowcu, cmentarza żydowskiego wykonywali najcięższe prace w Cukrowni Rejowiec jak i Cementowni Firlej nie mówiąc o pracach polowych.



*Jedna z wielu fotografii dokumentujących rozbierane domów żydowskich wokół rynku w Rejowcu. Zdjęcie wykonano z ukrycia. Własność autora.*



*Powojenna panorama tego samego miejsca ilustrująca „efekt” wykonanych prac. Własność autora.*

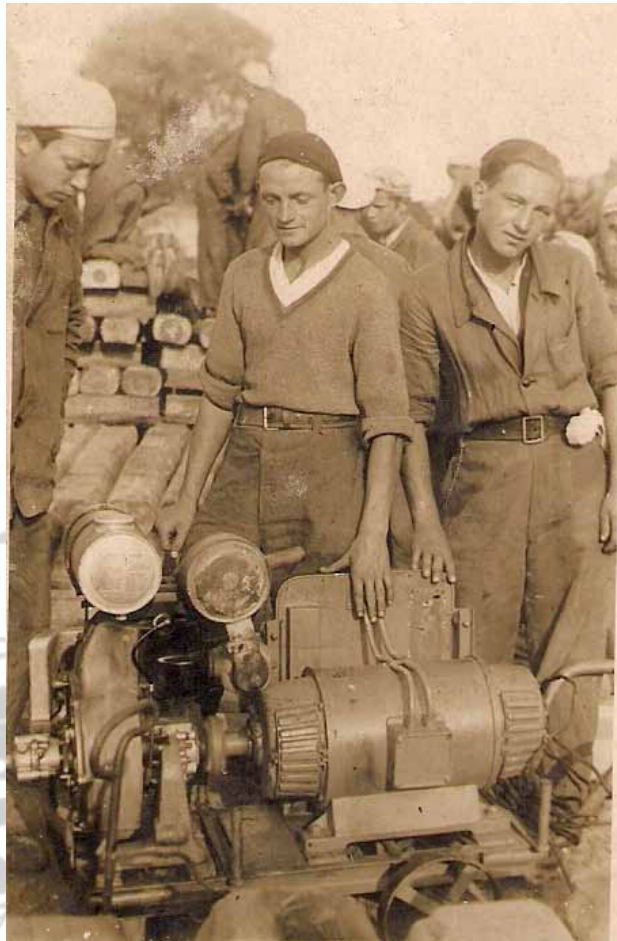
Bardzo często zdarzało się, że junacy z chełmskiego Baudienstu byli używani do zbierania, sortowania rzeczy pożydowskich<sup>9</sup>,

Oddzielną kartą w historii była niewolnicza praca na kolei pomiędzy miejscowościami Kanie – Zawadówka – Chełm. Tory tego rejonu były często wysadzane w powietrze przez oddziały partyzanckie.



*Krótki odpoczynek w czasie prac przy odbudowie torowiska (uzupełnianie podsypki) i torów kolejowych po wysadzeniu przez minerów „Rębacza” w okolicy Adamowa gm. Rejowiec.*

<sup>9</sup> Używano junaków do kopania dołów (grobów) i grzebania rozstrzelanych Żydów na cmentarzu żydowskim w Rejowcu. Z przekazów wynika, że za akcję określaną, jako Judeneinsatz zlecano wybranym do tego celu junakom z Baudienstu. Otrzymywali za to oddzielną zapłatę. Nie należy mylić tego faktu z obowiązkową pracą Żydów, którzy stanowili oddzielną grupę niewolników.



*Specjalistyczny sprzęt stosowanego przy naprawie i odbudowie torów obsługiwany przez przeszkolonych junaków.*





*Krótki odpoczynek w czasie prac przy odbudowie torów kolejowych wysadzonych przez minerów „Rębacza” w okolicy Adamowa i Wereszcz Dużych gm. Rejowiec.*

Hans Frank oceniał działalność *Śłużby Budowlanej*, jako społecznie użyteczną, mianowicie dnia 9 lutego 1944 r. w przemówieniu wygłoszonym do przedstawicieli prasy zagranicznej akredytowanych w Berlinie, powiedział między innymi, że:

***(...), „Jeżeli poza tym każdy młodzieniec narodowości polskiej po ukończeniu swego ustawowo ustalonego okresu nauki szkolnej, powołany jest na pewien czas do „Śłużby Budowlanej” stanowiącej instytucję odpowiadającą organizacjom służby pracy Niemczech i w innych krajach europejskich, aby tam w służbie dla dobra powszechnego wśród praktycznych, korzystnych dla ogółu zajęć, nauczył się etyki pracy – to może się to tylko przyczynić do uświadomienia każdego dorastającego Polaka w zakresie współczesnych zagadnień społecznych oraz umożliwić mu zrozumienie wartości wysiłku pracy.”***

Mam nadzieję, że nie trzeba tłumaczyć współczesnym, jaki ładunek cynizmu i ironii zawierały te słowa w odniesieniu do niewolników III Rzeszy. Czy Niemcy wyrównali rachunki z pokrzywdzonymi chłopcami, którym zabrali młodość? Wielu z nich przypłaciło to życiem stojąc u progu dorosłości. Co by w tym względzie nie pisać, zapamiętany być może cytat nieznanego mi autora oddaje cały sens poruszanego problemu: - (...) „Są łzy, które jak ogień palą,  
są serca, które się nigdy nie żalą,  
są krzywdy, na które nie ma sędziego,  
więc jeżeli ktoś płacze – nie pytaj, dlaczego”.

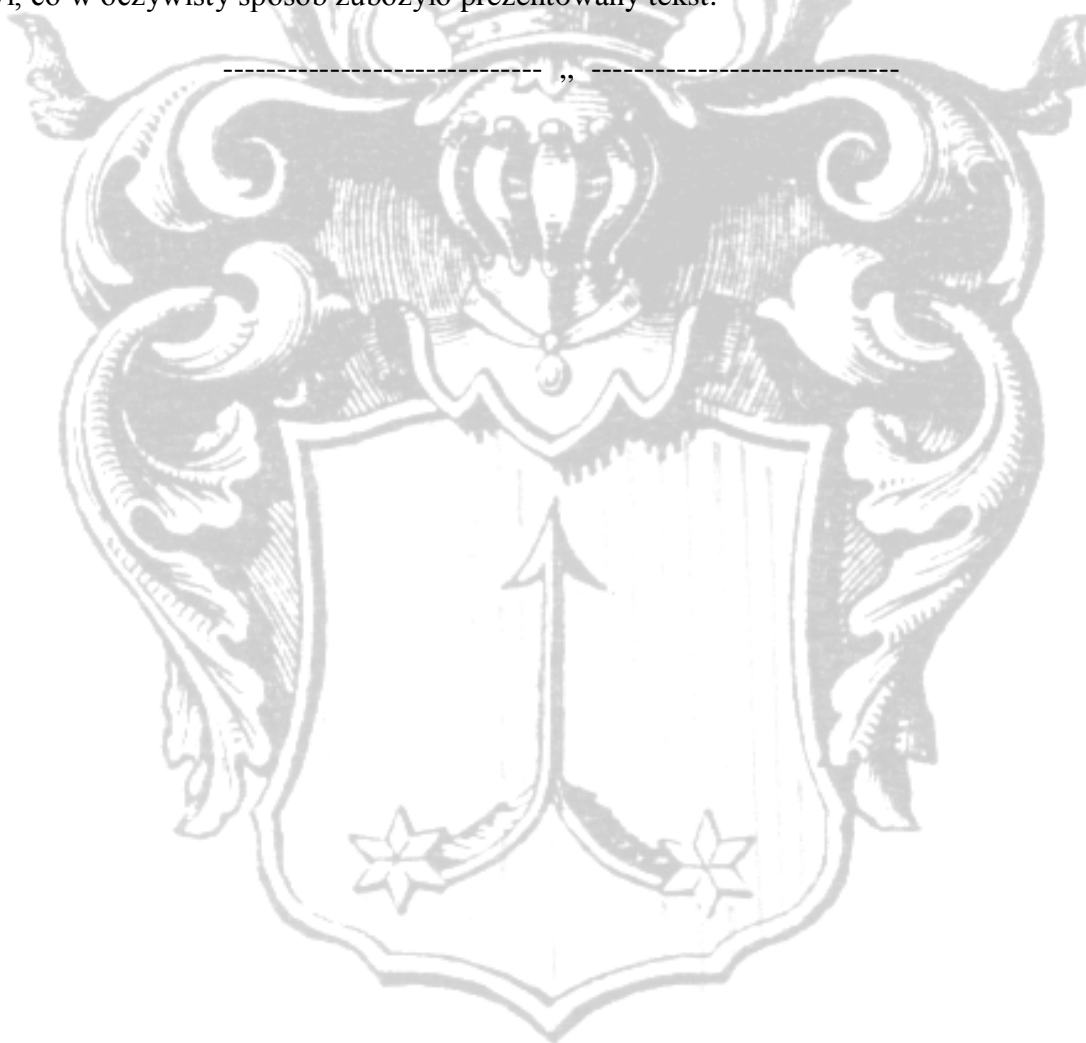
Mimo upływu tylu lat nadal istnieją otwarte sprawy czekające na rzetelne rozliczenie się Niemców z wszelkiego rodzaju zaszłościami np.: - **Obóz Przymusowej Pracy dla Żydów w Rejowcu w latach 1942 – 1943.**

----- „-----  
Większość osób występujących na prezentowanych fotografiach jest znana autorowi tego szkicu. Na odwrocie zdjęć oprócz nazwisk i imion osób sfotografowanych występuje też i powtarzające się oznaczenie<sup>10</sup> (kod – być może napisany po wojnie, inny charakter pisma):

**IV 404**, który według mojej wiedzy najprawdopodobniej należy czytać w sposób następujący:

Liczba rzymska **IV** – oznaczenie najprawdopodobniej dystryktu Lublin. Natomiast trzy cyfry arabskie mogą informować: **4** -przynależność do dystryktu, czyli w tym przypadku lubelskiego. Dwie następne **04** to powiat Chełm, albo inaczej oznaczenie kolejności powiatu w dystrykcie.

W związku z tym, że nie uzyskałem zgody właścicieli fotografii na upublicznienie danych osobowych w powyższym opracowaniu, bohaterowie niewolniczej pracy jak na razie pozostają anonimowi, co w oczywisty sposób zubożyło prezentowany tekst.



---

<sup>10</sup> Każda z komend w dystrykcie miała swój numer. W lubelskim zaczynał się od 400. Przykładowo Biała Podlaska - 403 , Radzyń - 402 a Chełm - 404.